

PLOTKOWICE

- KRONIKI-NIEPOWTARZLIWY WSI -

3



MINYOR

FANFIŁ



MIYOR

FARMER



PLOTKOWICE

Kroniki Niepowtarzalnej Wsi

3

Plotkowice – wieś, gdzie tradycja miesza się z absurdem, a każdy dzień to nowa dawka chaosu! Sołtys Baryła, proboszcz Mateusz, hrabia Leszczyński i barwna gromada mieszkańców co rusz wpadają w kłopoty – od remontu kościoła, przez wybory sołtysa, aż po cud na polu kapuścianym. Pełna humoru, satyry i ludowej mądrości opowieść, w której rzeczywistość skrzy się absurdem, a święty spokój to pojęcie równie odległe co biskup Felicjan od akceptacji tutejszych zwyczajów!

© by Pi Ar (2025)

ISBN 978-83-947361-5-6



*„Gdzie dwóch się bije, tam trzeci liczy straty...
a w Płotkowicach wszyscy liczą na CUD”.*



Rys historyczny

Położenie geograficzne

Plotkowice to urokliwa wieś położona w malowniczej dolinie, otoczona pagórkami, lasami i żyznymi polami kapuścianymi. Znajduje się w centralnej części kraju, w pobliżu ważnych szlaków handlowych, co od wieków sprzyjało napływowi różnorodnych gości – zarówno pielgrzymów, kupców, jak i podejrzanych wędrowców.

Powstanie wioski i pierwsze wzmianki (do XIII wieku)

Pierwsze osady na terenie dzisiejszych Plotkowic powstały już w IX wieku, kiedy to wędrowni osadnicy zaczęli budować tu swoje chaty. Nazwa wsi pochodzi najprawdopodobniej od zamięłowania jej mieszkańców do plotek – już w XII wieku kronikarz klasztorny zapisał: „*Lud*

tutejszy więcej mówi, niżli czyni". W XIII wieku osada zaczęła nabierać znaczenia dzięki pobliskiej przeprawie przez rzekę oraz budowie pierwszego drewnianego kościoła.

Rozkwit i rozwój (XIII-XV wiek)

W XIII wieku do Plotkowic przybyli cystersi, którzy mieli uporządkować życie duchowe wsi, ale ostatecznie zostali przegonieni przez lokalnych gospodarzy, gdyż „zabraniali pędzenia trunków na post”. W XIV wieku wybudowano pierwszy murowany kościół pod wezwaniem św. Barnaby, który stał się centrum życia religijnego i społecznego wsi. Z tego okresu pochodzi legenda o rycerzu Baldwinie z Nadstawia, który rzekomo ukrył w okolicy Świętego Graala – co do dziś rozpala wyobraźnię mieszkańców.

Okres od XV wieku do współczesności

W XV wieku Plotkowice stały się miejscem kilku historycznych wydarzeń. Podczas jednego z najazdów sąsiedniego rodu, wieś obroniła się, używając beczek kiszzonej kapusty jako broni miotanej – od tamtej pory kapusta zyskała status lokalnego symbolu.

Przez kolejne stulecia Plotkowice rozwijały się powoli, trzymając się swojego specyficznego rytmu życia. W XVII wieku hrabia Antoni Leszczyński, przodek obecnego hrabiego, wybudował we wsi swój dwór, który miał być „perłą regionu”, ale zamiast tego stał się miejscem licznych hulanek, co przeszło do legendy jako „wiek rozpusty”.

W XVIII wieku do wsi dotarł pierwszy nauczyciel, który szybko zrezygnował z pracy, gdyż „uczniowie bardziej interesowali się pędzeniem bimbru niż rachunkami”. Dopiero XX

wiek przyniósł prawdziwy rozwój – wybudowano nową szkołę, a Plotkowice zyskały sławę dzięki nietypowym wydarzeniom, takim jak „cud na polu kapuścianym” i wielka wojna o koguta.

Budowle i zabytki

- **Kościół św. Barnaby** – wzniesiony w XIV wieku, kilkakrotnie przebudowywany. Znany z dzwonnicy, która przez pomyłkę budowniczych jest lekko przekrzywiona.
- **Dwór Leszczyńskich** – z XVI wieku, miejsce historycznych uczt i sporów o tytuły szlacheckie.
- **Stara Karczma Baryły** – jeden z najstarszych budynków we wsi, w którym toczyły się największe kłótnie, układano sojusze i zapadały najważniejsze decyzje.

Dotychczasowi proboszczowie

1. **Ks. Roch Przepiórka (XIV wiek)** – pierwszy proboszcz, który rzekomo znał łacinę, ale tylko fonetycznie.
2. **Ks. Bonifacy Kwasiór (XVI wiek)** – słynął z surowości i zakazał śpiewania w karczmie, co doprowadziło do jedyne go w historii buntu wioskowego.
3. **Ks. Wincenty Modliszka (XVII wiek)** – bardziej interesował się ogrodnictwem niż duszpasterstwem, ale to on posadził pierwsze jabłonie w regionie.
4. **Ks. Teofil Łyzeczka (XVII wiek)** – znany z tego, że nigdy nie kończył kazań przed obiadem.
5. **Ks. Mateusz Oset (XVIII wiek)** – obecny proboszcz, który od lat zмага się

z nadgorliwością mieszkańców i próbami odnalezienia Graala.

Przekrój społeczny

Plotkowice to klasyczna wieś, gdzie każdy zna każdego, a konflikty toczą się równie często co biesiady. Mieszkańcy dzielą się na:

- **Gospodarzy** – dumni właściciele pól kapuścianych.
- **Karczmarzy** – od wieków pełniący kluczową rolę w życiu społecznym.
- **Szlachtę** – reprezentowaną przez hrabiego Leszczyńskiego, który bardziej interesuje się pojedynkami kogutów niż polityką.
- **Duchowieństwo** – proboszcz i jego wieczne zmagania z parafianami.
- **Mędrców wioskowych** – czyli tych, co „wszystko wiedzą, ale nic nie robią”.

Plotkowice to miejsce, gdzie historia przeplata się z absurdami, a każdy dzień może przynieść nową aferę.

Rozdział 1



„Cud na Polu Kapuścianym”

W Plotkowicach wreszcie nastał spokój. Mieszkańcy mieli nadzieję, że po wszystkich podatkach, hrabiach i zakonnikach, teraz mogą zająć się tym, co naprawdę ważne – sianiem, zbieraniem plonów i długimi wieczorami w karczmie. Niestety, los miał dla nich zupełnie inny plan.

Wszystko zaczęło się pewnego poranka, gdy Wojciech Pętelka, najbardziej leniwy rolnik w całej wsi, wstał wcześniej niż zwykle (czyli przed południem) i poszedł sprawdzić swoje pole kapusty. Kiedy dotarł na miejsce, stanął jak wryty. Pośród równo posadzonych główek, na środku pola, unosiła się jasna poświata.

„Na Boga, to cud!” – wrzasnął tak głośno, że aż baby na rynku się obejrzały.

Wieść o cudzie rozeszła się po wsi szybciej niż darmowe piwo w dzień targowy. Chłopi zbiegli się

na pole, każdy chcąc zobaczyć tajemnicze światło. Jedni klękali, inni krzyżowali się w pośpiechu, a Piskorz, znany sceptyk, zmrużył oczy i zapytał:

„A nie możecie tam po prostu podejść i zobaczyć, co to jest?”

Nikt jednak nie miał odwagi zbliżyć się do dziwnej poświaty. Babka Konstancja, samozwańcza znachorka i specjalistka od wszystkiego, uniosła ręce do nieba.

„To znak! Może święty objawia nam swoją obecność?”

„Albo dusza hrabiego Wieruchy wróciła sprawdzić, czy dalej się z niego śmiejemy” – mruknął Baryła, ale nikt nie zwrócił na niego uwagi, bo w tłumie już ktoś zaczął organizować procesję.

Sprawa szybko wymknęła się spod kontroli. Jeszcze tego samego dnia pojawił się proboszcz z kościoła, a tydzień później do wsi zaczęli zjeżdżać pielgrzymi i kupcy, sprzedający cudowne amulety.

Czy rzeczywiście w Plotkowicach wydarzył się cud? A może ktoś postanowił na nim nieźle zarobić? O tym w kolejnym rozdziale!